

trosk o utrzymanie życia, stoi obecnie przed problemem, jak zużytkować swoją nową wolność, by żyć „mądrze, przyjemnie i dobrze”.

Cel, jaki sobie postawił autor w przedmowie, został niewątpliwie osiągnięty. Co prawda wykład jest powierzchowny i opis zjawisk gospodarczych ogranicza się do ich podstawowych cech, lecz całość daje pewien zasób elementarnych wiadomości z dziedziny ekonomicznej, których praktyczna przydatność jest oczywista.

Tadeusz Krajczycki

CLAUS RICHTER: *Umfang, Grenzen und Auswirkungen der Beschäftigung ausländischer Arbeitskräfte in der Bundesrepublik Deutschland*. Mannheim 1968.

W ostatnich czasach ukazało się szereg publikacji związanych z problemem robotników cudzoziemskich w NRF. Wśród nich znajdują się prace ekonomiczne, socjologiczne, a ostatnio coraz częściej prawnicze, koncentrujące się wokół wydanego w 1965 r. prawa dla cudzoziemców.

Praca Clausa Richtera należy do tych, które starają się ująć w pewną całość problemy robotników zatrudnionych w NRF, pochodzących zarówno z krajów członkowskich EWG, jaki i spoza nich. Stara się przedstawić elementy ilościowe oraz problemy socjalne tego zatrudnienia. Podjęcie próby tego rodzaju jest już samo w sobie istotną zasługą autora i dlatego też prezentowanej pracy należy poświęcić szczególną uwagę, tym więcej że nie tylko rejestruje ona wskazane problemy, ale ukazuje ich genezę i rozwój oraz zawiera szereg ogólniejszych wniosków.

W pierwszych dwóch rozdziałach Richter zajmuje się głównie rozważaniami o charakterze teoretycznym, dotyczącymi podstaw opiniowania efektywności zatrudnienia cudzoziemskich sił roboczych. Te rozważania teoretyczne musiały być oparte na analizie rzeczywistej sytuacji, jaka w tym zakresie miała miejsce w NRF do 1967 r. Analiza ta stanowi zasadniczy trzon pracy, zamknięty w rozdziale trzecim.

W latach 1954 - 1968 poszczególne narodowości i grupy narodowościowe zatrudnione w NRF ulegały dużym zmianom ilościowym. Z chwilą wyczerpania wewnętrznych zasobów rynkowych w 1955 r. rozpoczął się systematyczny napływ robotników cudzoziemskich do NRF. Od 1954 do 1966 r. liczba ich wzrosła z 79 tys. do 1 313 tysięcy. Jednakże w związku z recesją gospodarczą, która wystąpiła w latach 1966 - 1967, zatrudnienie robotników cudzoziemskich już w 1966 r. spadło do najniższego poziomu. Poczynając od 1968 r. koniunktura uległa pewnej poprawie, a gdy zostały wyczerpane rezerwy rynku wewnętrznego, wzrosło natychmiast zapotrzebowanie na robotników cudzoziemskich. We wrześniu 1968 r. liczba ich wynosiła 1,09 mln. W ten sposób został osiągnięty tzw. stan pełnego zatrudnienia (bezrobocie spadło do 0,8%). W końcu września 1969 r. liczba robotników-obcokrajowców po raz pierwszy przekroczyła 1,5 mln. Prognozy przewidują, iż w r. 1980, w zależności od rozwoju sytuacji, na terenie NRF zatrudnionych będzie 1,6 - 2,0 mln robotników cudzoziemskich.

W końcu września 1966 r. w 16 z 141 istniejących na obszarze Niemieckiej Republiki Federalnej urzędów zatrudnienia zarejestrowano 43% robotników cudzoziemskich. Richter podaje także procentowe dane dotyczące robotników w poszczególnych obwodowych urzędach pracy. Jest rzeczą charakterystyczną, że w niektórych obwodach cyfry te na przestrzeni pięciu lat nie uległy istotnym zmianom. Prawie wszystkie urzędy leżą na terenie Północnej Nadrenii-Westfalii, Badenui-Wirtembergii, Hesji i Bawarii Południowej. W związku z kryzysem w górnictwie

węglowym, obserwujemy jedynie powolny spadek liczby robotników cudzoziemskich w Północnej Nadrenii-Westfalii, natomiast w Południowej Bawarii i Hesji notowany jest równoczesny jej wzrost. W ten sposób powstają pewne okręgi koncentrujące cudzoziemców, w których stanowią oni znaczne odsetki ogółu zatrudnionych. W 1966 r. najwyższy odsetek cudzoziemców zarejestrowano w krajowym urzędzie zatrudnienia w Północnej Nadrenii-Westfalii, Badenii-Wirtembergii, Hesji, Bawarii Południowej. W 1968 r., według danych Federalnego Urzędu Statystycznego, 28% robotników cudzoziemskich zarejestrowanych było w Północnej Nadrenii-Westfalii, 24% w Badenii-Wirtembergii, 18% w Bawarii i 11% w Hesji. Ogólnie więc można stwierdzić, że 80% robotników cudzoziemskich przypadało na te właśnie kraje. Stan ten utrzymuje się do dnia dzisiejszego bez większych zmian. Najwyższe odsetki cudzoziemskich robotników wykazywały okręgi zatrudnienia w Stuttgarcie (16%), Ludwigsburgu (16%), Goppingen (15%), Konstancy (14%).

Regionalne ośrodki można też podzielić pod względem narodowościowym. W przypadku robotników włoskich i jugosłowiańskich, miejscem największej koncentracji jest Badenia-Wirtembergia. W Północnej Nadrenii-Westfalii skupiają się Turcy, Hiszpanie, Portugalczycy.

Koncentracja regionalna związana jest z wykonywanym zawodem. Robotnicy cudzoziemscy zatrudniani są głównie w przemyśle, budownictwie, handlu i usługach. Natomiast w rolnictwie zatrudnionych jest zaledwie 1% cudzoziemców. Stały wzrost zatrudnienia obcokrajowców notuje się w przemyśle przetwórczym, budownictwie i zawodach pomocniczych, w rzemiośle i usługach komunalnych, przy pracach nisko płatnych, do których trudno zwerbować krajową siłę roboczą. Wzrasta także liczba cudzoziemców w dziedzinie usług prywatnych, takich jak pomoce domowe itp. Jednakże Richter nie uwzględnia tych form zatrudnienia.

Górne szczeble hierarchii zawodów zajmują robotnicy włoscy. Wykonują oni prace wymagające wyższych kwalifikacji, np. w hutnictwie, przemyśle przetwórczym i wyżej płatnych usługach. Wydaje się więc, o czym autor nie wspomina, że robotnicy z krajów EWG są specjalnie preferowani. Hiszpanie i Grecy zatrudnieni są przy wytopie metali kolorowych, Turcy w przemyśle kamieniarskim, wydobywczym i górnictwym.

Z analizy danych wynika wyraźnie, mimo iż autor tego nie formułuje, że do najgorzej płatnych, najbardziej niechętnie podejmowanych przez robotników krajowych prac, przyjmowani są robotnicy pochodzący z obszarów najbardziej zafacowanych (Turcja, Grecja, Portugalia).

W dalszym ciągu swych rozważań Richter słusznie podkreśla, że duże znaczenie dla gospodarki NRF ma struktura wieku zatrudnionych obcokrajowców. Większość robotników należy do najbardziej wydajnych grup wiekowych: 2/3 mężczyzn i 3/4 kobiet ma mniej niż 35 lat. Ta właśnie struktura wieku (przewaga młodych i średnich roczników) ma szczególne znaczenie w NRF, gdyż w strukturze demograficznej tego kraju obserwuje się jeszcze duży deficyt w rocznikach aktywnych zawodowo (ze względu na duże straty ludności poniesione w czasie II wojny światowej).

Znaczną część cudzoziemskich sił roboczych stanowią kobiety. W 1960 r. liczba ich stanowiła 15,2%, a w latach następnych wzrosła do 25,3% ogółu zatrudnionych robotników cudzoziemskich.

Jeżeli chodzi o okres pracy tych robotników, to wahał się on od poniżej pół roku do ośmiu i więcej lat (dane z 1963 r.). Najwięcej osób pracuje w NRF od jednego roku do dwóch lat (24,1%), 20,9% przyjmuje pracę na pół roku, 17,2% od pół do jednego roku, 16,2% od dwóch do trzech lat, 3,8% od pięciu do ośmiu lat, a 6,2% na osiem i więcej.

W 1965 r. 22,5% cudzoziemskich robotników zmieniło miejsce pracy (23% mężczyzn, 20,7% kobiet). Odpowiednie wartości dla niemieckich robotników i urzędników wyniosły ogólnie 11% (mężczyźni — 11,6%, kobiety — 10,1%). Te niekorzystne dla robotników cudzoziemskich różnice mogłyby wprowadzić w błąd, jeżeli nie zwrócimy uwagi na fakt, że przepływ robotników spowodowany był różną liczbą robotników cudzoziemskich zatrudnionych w poszczególnych dziedzinach gospodarki. Nie można też lekceważyć zróżnicowanej struktury zawodowej obu grup porównawczych związanej z wiekiem, kwalifikacjami i pełnionymi czynnościami. Można przypuszczać, iż ta zwiększona fluktuacja cudzoziemskich sił roboczych wynikała z trudności, z którymi często pracownicy ci się spotykają. Do trudności tych zaliczyć należy zawieranie umowy dotyczącej nieznanego bezpośrednio miejsca pracy, konieczność przystosowania się do nowego środowiska, obce obyczaje, nieznaną możliwość porozumiewania się, nieprzywiązanie do miejsca zamieszkania.

W przeciwieństwie do obiegowych twierdzeń i opinii, częstotliwość zachorowań i nieszczęśliwych wypadków jest wśród robotników cudzoziemskich niższa od przeciętnej krajowej. Wykazuje to autor pisząc, że przyczynami tego stanu rzeczy był m. in.: korzystniejszy wiek pracowników cudzoziemskich oraz szczegółowe badania lekarskie przeprowadzane w krajach werbunkowych. Jeśli chodzi o nieszczęśliwe wypadki, pozornie wydawać by się mogło, że wśród cudzoziemskich robotników jest ich o wiele więcej (w 1965 r. — 25,0%), niż w przypadku pracowników krajowych (w 1965 r. — 10,7%). Jednakże w liczbie tej ujęte zostały również lekkie wypadki przy pracy, przy czym po ich odliczeniu ilość wypadków ciężkich redukuje się do 15-20%. Główną ich przyczyną jest fakt, iż większość zatrudnionych obcokrajowców pochodzi z obszarów agrarnych i wymaga zaznajomienia z nieznanym otoczeniem. Ma to tym większe znaczenie, że przeważająca liczba tych robotników przebywa niedługo na terenie NRF (w 1966 r. — 463 500 robotników cudzoziemskich pracowało w Niemczech zachodnich dopiero od roku), a stwierdzono, iż liczba nieszczęśliwych wypadków w pierwszym roku zatrudnienia była podwójna.

Wśród opinii publicznej NRF często spotyka się też twierdzenie, że robotnicy — obcokrajowcy skłonni są znacznie bardziej do popełniania czynów przestępczych aniżeli robotnicy krajowi. Autor stara się ten problem przeanalizować. Posiadany przez niego materiał pozwala wnioskować, iż opinia ta jest słuszna jedynie w odniesieniu do „niebezpiecznych i ciężkich obrażeń ciała” oraz do przypadków „obrazy moralności”. Fakty te tłumaczyć można jednak specyfiką sytuacji, w której znaleźli się robotnicy cudzoziemscy, a więc: różnymi poglądami, obyczajami, różnicami socjalnymi, oderwaniem od rodzin i brakiem nowych kontaktów osobistych.

Problem rodzin cudzoziemskich i kwestia mieszkaniowa jest zagadnieniem bardzo ważkim, ponieważ ma istotny wpływ na potrzeby konsumpcyjne tej dużej grupy ludności. Konsumpcja zależy bowiem od tego, czy rodzina robotnika imigruje razem z nim czy pozostaje w kraju. Obecność cudzoziemskich sił roboczych należałoby oceniać tym pozytywniej, iż większa jest u nich skłonność do oszczędzania i przekazywania zarobków. Jest to możliwe wtedy, gdy rodzina robotnika pozostaje w kraju ojczystym. Przeciwny efekt obserwuje się wtedy, gdy robotnik cudzoziemski sprowadza swoją rodzinę lub imigruje wraz z nią i ma zamiar osiąść na dłuższy czas lub na stałe w kraju imigracji. Kwestia ta pod względem prawnym została uregulowana w NRF w dwustronnych porozumieniach. Zasadniczo zezwala się cudzoziemskim robotnikom na sprowadzanie rodzin pod następującymi warunkami: 1) co najmniej przez trzy lata robotnik musi przebywać w NRF, 2) musi istnieć szansa na otrzymanie długotrwałego zatrudnienia, 3) wolno sprowadzić je-

dypnie małżonkę i nieletnie dzieci, a wreszcie zastrzegano ogólnie, iż wymaga się, by sprowadzona rodzina mogła się utrzymać bez szczególnych trudności w warunkach niemieckich. Opinię w tej kwestii można wydać po jej rocznym pobycie. Naturalnie tego rodzaju przepis dawał możliwość usunięcia rodziny z granic NRF. Wobec robotników pochodzących z państw członkowskich EWG warunki są łagodniejsze, nie obowiązuje ich czas oczekiwania, mogą też sprowadzać dalszych krewnych. Autor nie wspomina o preferencji dla robotników i ich rodzin pochodzących z niemieckiego obszaru językowego.

Według danych statystycznych, 34% wszystkich zatrudnionych w NRF cudzoziemskich robotników do września 1966 r. znajdowało się tam razem z rodzinami, a 77% z nich posiadało normalne mieszkanie, istniała więc jedna z podstaw sprowadzenia rodziny. Jednakże kwestia mieszkaniowa, mimo obustronnych starań przedstawia nadal ważny problem związany z zatrudnieniem cudzoziemskich robotników i dotąd została tylko częściowo i to niezadowalająco rozstrzygnięta. Jest to zagadnienie, o którym stale się pisze w prasie zachodnoniemieckiej. Można wobec tego zapytać, co autor rozumie pod pojęciem „normalne mieszkanie”.

Dla złagodzenia trudnej sytuacji Urząd Federalny wyasygnował w 1960 r. kwotę 260 mln DM traktowaną jako pożyczkę na popieranie budownictwa mieszkaniowego dla robotników cudzoziemskich. Z sumy tej, do końca 1965 r. rozdzielono 218 mln DM przeznaczonych na budowę 1725 pomieszczeń z ogólną liczbą 97 000 łóżek (około 2 200 DM na jedno miejsce noclegowe). Z tego samego źródła przeznaczono dalsze 50 mln DM pożyczki na poparcie budownictwa mieszkaniowego dla rodzin. Jednakże rozwiązanie problemu mieszkaniowego wymaga, zdaniem autora, wyasygnowania kolejnych 10-15 mld DM, co przy wzroście liczby robotników cudzoziemskich zatrudnionych w NRF wydaje się niewystarczające.

Jeśli chodzi o przekazywanie zarobków, to stwierdzić należy, iż część przekazywana do kraju rodzinnego jest w stosunku do całego otrzymywanego uposażenia — względnie duża. Jednakże brakuje dokładnych danych dotyczących tej kwestii. Znane są tylko kwoty, które przepływają za pośrednictwem przekazów. Dla r. 1966 obliczono, że przy ogólnych zarobkach 10 mld DM, do krajów pochodzenia robotników przesłano 2 mld DM. Na tej podstawie oblicza się, że przekazują oni 20-25% swych zarobków. Pewna część oszczędności zabierana jest także do kraju w postaci różnorodnych dóbr konsumpcyjnych. Przypuszczać należy również, że znaczna część pozostaje na kontach bankowych w NRF. Autor nie rozważa bliżej tej interesującej kwestii, ważnej przede wszystkim dla władz państw, z których pochodzą robotnicy. Zainteresowane są one przecież w tym, by jak największe sumy przekazywane były do banków rodzimych.

Lektura pracy C. Richtera nasuwa jednocześnie pewne spostrzeżenia krytyczne. Szkoda, że autor opiera się wyłącznie na oficjalnych źródłach statystycznych, a tym samym w opracowaniu swym nie uwzględnia robotników sezonowych, przyjeżdżających do NRF na prywatne zaproszenia i nie zgłaszanych nigdzie urzędowo. Nie porusza też zagadnień prawnych łączących się z tym problemem. Robotnicy cudzoziemscy, na podstawie zawartej umowy podlegają przepisom prawa pracy obowiązującego w NRF. Dotyczą ich także odrębne przepisy wydanego w 1965 r. prawa dla cudzoziemców (*Ausländergesetz*). Choć pobeżne przeanalizowanie tych przepisów byłoby interesujące. Nadmienić należy, że obecnie oficjalnie nie używa się już określeń *Gastarbeiter* lub *Ausländische Arbeiter*, lecz *Ausländische Arbeitnehmer*, co ma przyczynić się do polepszenia pozycji społecznej i prawnej tej grupy zatrudnionych.

Ewa Wąsicka